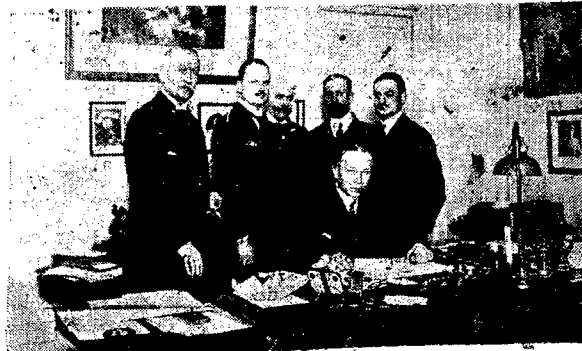


GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.



Ambasador polski w Paryżu Chłapowski przy podpisywaniu polsko-francuskiego traktatu handlowego.

Litwa wobec Rosji i Niemiec

Litwa znalazła się na rozdrożu. Nie wie, w którą stronę ma się zwrócić, z kim pójść, przeciw komu się oświadczyć. Rosja czy Niemcy? Wschód czy Zachód. Sowiety czy Locarnó?

Jest to następstwo polityki, niekonsekwencji, polityki dwulicowości, jaką Litwa dotychczas uprawiała. Możliwe było to balansowanie przez szereg lat, gdy kontakt berlińsko-moskiewski był ścisły. Ale od niejakiego czasu, gdy wspólne drogi rosyjsko-niemieckie się rozeszły, gdy w ostatnich miesiącach na arenie polityki zagranicznej nastąpiły znane posunięcia — nie jasna dotychczas postawa Litwy stała się wręcz niemożliwą.

To też w prasie litewskiej odbywa się obecnie żywa wymiana myśli na temat: z kim pójść, za kim się oświadczyć? Za Rosją czy Niemcami?

Kwestja ta — na łamach prasy litewskiej rozpatrywana jest z dwójki punktu widzenia: gospodarczego i politycznego. W obu bowiem problematach decyzja jest niełatwa.

O ile chodzi o gospodarstwo stosunki Litwy z Rosją i Niemcami — mamy przed sobą znamiennej enuncjacje urzędującej „Lietuwa“ (Nr. 249), której tekst myśli jest następujący:

„Jedni Litwy z Niemcami obejmują blisko połowę całego zagranicznego handlu litewskiego. Fakt ten kazałby by zwracać baczną uwagę na rozwój gospodarczych stosunków litewsko-niemieckich. Wprawdzie istnieje układ handlowy, podpisany w r. 1923 i ratyfikowany w r. 1924, jednakże wymiana ratyfikacji jeszcze nie nastąpiła i układ w życie jeszcze nie wszedł. Zresztą cały ten układ jest tylko ramką, której brak jeszcze treści. Niedawno zadali Niemcy handlowi litewskiemu dotkliwie ciosy przez wydanie zakazów bądź odnośnie importu, bądź też eksportu. Obecnie znowu świeża niemiecka celną ogromnie utrudnia import do Niemiec“.

Jak widzimy z powyższego, urzędujące stery litewskie nie płoną zaprawdę zachwytem, gdy chodzi o gospodarzy stosunek do Berlina...

A jak się ma sprawa z Rosją? Nawściąto do urzędowa „Lietuwa“ następująco:

„Co się tyczy stosunków handlowych Litwy z Rosją, to są one o wiele słabsze, aniżeli stosunki Litwy z Niemcami. Jest to stan anormalny. Rosja bowiem zawsze była i będzie jednym z najważniejszych rynków importowych i eksportowych Litwy. Poza traktatem pokojowym z 1920 roku między Litwą a Rosją, nie istnieją żadne inne umowy. Świeżo jednak wyjechała do Rosji ekonomiczna misja litewska dla zbadania stosunków gospodarczych na miejscu. Należy się przeto spodziewać, iż stosunki ekonomiczne Litwy z Rosją zostaną niezadługo unormowane“.

Widzimy więc z powyższych słów, że Litwa o wiele sympatyczniej odnosi się do myśli nawiązania ścisłych

kontaktów ekonomicznych z Rosją... To samo daje się spostrzec w dziedzinie politycznej.

Mamy przed sobą dwie znamienne enuncjacje litewskie. Jedna pochodzi z kowieńskich ster chrześcijańsko-społecznych, druga z opozycyjnych kół na rodowo-demokratycznych.

Więc chrześcijańsko-społeczny organ „Rytas“ wyraźnie pisze o zabiegach Litwy o zbliżenie do Rosji sowieckiej. „Rytas“ konstatuje, że ostatnio państwa bałtyckie poczęły ekonomicz-

nie zbliżać się do sowiektów, np. Estonia i Litwa wysłały do Rosji specjalne komisje, w celu zaznajomienia się z gospodarstwem warunkami, na zasadzie których zostałyby zawarta umowa handlowa. W tym też kierunku idzie i Litwa... Ostatnia misja handlowa, wysłana do Moskwy, jest tego dowodem. „Litwie — pisze „Rytas“ — zależy wielce na nawiązaniu żywszego handlu z Rosją“.

Jeszcze ostrzej front antyniemiecki zaznacza litewski organ narodowo-socjalistyczny „Lietuvas Zinios“, omawiając w artykule zatytułowanym „Wacht am Rhein“ i „Drang nach Osten“ sytuację, którą przyniosły układy lokarneńskie.

„Dla nas — pisze dziennik litewski — ważnym jest to, że niemiecka prasa i uwaga społeczeństwa niemieckiego, skierowana dawniej na zachód, zajmuje się obecnie państwami bałtyckimi, w stopniu bardziej nieprzyjawnym, jeśli chodzi o zasady dobrego sąsiedztwa. Niemiecka prasa głosi, że przyłączenie Klaipedy do Niemiec jest koniecznością, że państwa bałtyckie są barierą, przeszkadzającą Niemcom w nawiązaniu bezpośrednich stosunków z Rosją“.

Powyższe enuncjacje — i to zarówno w swej części ekonomicznej, jak i politycznej — są wielce charakterystyczne. Dowodzą one, że Litwa przeżywa proces coraz większego oddalenia się od ideologii Zachodu, a zbliżania do Wschodu, wchodzenia w orbitę wpływów Moskwy. R.

wania o uregulowanie pewnych punktów spornych w dziedzinie stosunków handlowych.

Sądze — oświadczył poseł Lasocki, że w najbliższych dniach tygodnia nastąpi ratyfikacja ostatnich dotychczas nie ratyfikowanych w Czechach układów. Oznajmiona rewizyta ministra spraw zagr. Skrzyńskiego w Pradze, będzie dalszym krokiem na drodze przyjaźnej współpracy polsko-czeskiej i dopełnieniem programu ustalonego w Genewie.

W sprawie projektu wicemarszałka Dębskiego, dotyczącego utworzenia czesko polskiej unii, oświadczył poseł Lasocki, że sprawa ta, zdaniem jego znajduje się obecnie w stadium teoretycznej dyskusji i że nie jest jeszcze dojrzała dla praktycznego załatwienia. Interesującym jest, że po raz pierwszy mówiono o powołaniu do życia unii celnej na kongresie rolniczym w Warszawie w lipcu 1925, kiedy to pewni politycy czeszy z obozu rolniczego myśl tę podnieśli.

Poseł Lasocki kładzie wielki nacisk na osobiste stosunki między przedstawiicielami społeczeństwa polskiego i czeskiego. Jest to najlepsza droga do zbliżenia dwóch społeczeństw.

Odpowiadając na pytanie interlokutora, oświadczył poseł Lasocki, że społeczeństwo polskie życzy sobie, by dwie braterskie gałęzie czeska i słowacka, dla których Polska żywi wielką sympatię, aby jaknajprędzej porozumiały się między sobą i utworzyły braterski związek. Jednolite państwo czesko-słowackie jest zabezpieczeniem także polskiego państwa.

Zamach stanu w Berlinie?

Monarchiści berlińscy gotują się do zbrojnego wystąpienia w dniu imienin Wilhelma.

Berlin: „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi, że w Berlinie krąży alarmujące pogłoski o zamachu stanu, jaki miałby nastąpić 27 stycznia.

Już z początkiem stycznia mówiono na ucho w berlińskich kołach prawicowych o zamierzonym zamachu.

Dnia 10 stycznia — według informacji dziennika — wydany został w tej sprawie rozkaz dziennej do związków nacjonalistycznych, został on jednak dwa dni później odwołany.

Przed dwoma dniami rozkaz ten został ponownie rozesłany. Rozkaz na kazuje zbrojne pogotowie na dzień 27 stycznia, tj. na dzień urodzin b. cesarza Wilhelma.

Plan zamachu przewidywał stopniowo obsadzenie Berlina od Charlottenburga ku wschodowi. Przewidziane było obsadzenie koszar policyjnych. Policjanci niepewni mieli być rozbrojeni, natomiast członkowie związków nacjonalistycznych mieli w mundurach policyjnych pełnić rolę służbę. W kołach nacjonalistycznych podobno twierdzą, że przedsięwzięcie jest zupełnie pewne.

Wbrew tym sensacyjnym doniesieniom dziennika, poważne koła niemieckie sądzą, że pogłoskom tym nie należy przypisywać zbyt wielkiego znaczenia.

Francja bada aferę węgierską

Opinia redaktora francuskiego o policji węgierskiej

Budapeszt. — Francuski premier Briand polecił francuskiemu posłowi w Budapeszcie aby zażądał od rządu węgierskiego zezwolenia uczestniczenia francuskich urzędników policyjnych przy przesłuchaniu oskarżonych i świadków w aferze frankowej. W myśli tego polecenia, poseł francuski zjawił się u premiera Bethlena i przedstawił żądanie swego rządu.

Ten krok Francji zmienia zupełnie sytuację w aferze frankowej, albowiem afera staje się w ten sposób sprawą międzynarodową.

Policja budapeszteńska przestuchuje szereg dziennikarzy węgierskich, którzy rozmawiali z naczelnym redaktorem „Matina“ Sauerweinem, w czasie jego pobytu w Budapeszcie. Sauer-

wein, miał się wyrazić nieprzychylnie o zachowaniu się węgierskiej władzy policyjnych. Według zeznań dziennikarza, miał on powiedzieć, że władze węgierskie czynią trudności w dochodzeniach w aferze fałszerzy.

Policja budapeszteńska zamierza podobno na podstawie zeznań dziennikarza wdrożyć dochodzenie karne przeciw Sauerweinowi. Na razie jest to jednak niewykonalne ponieważ Sauerwein wyjechał z Budapesztu i przebywa obecnie w Wiedniu.

Budapeszt. — Komisarz policji francuskiej, Benoit, odjechał dzisiaj do Paryża poczem udaje się do Hagi i Niemiec w poszukiwaniu dalszych śladów któreby pozwoliły stwierdzić pochodzenie maszyny drukarskiej do drukowania banknotów.

O zbliżenie polsko-czeskie.

Praga. „Vecer“ przynosi obszerny wywiad z posłem Rzeczypospolitej w Pradze p. Lasockim na temat stosunków polsko-czeskich:

„Podstawę wzajemnych stosunków między Polską a Czechami — oświadczył poseł Lasocki — ustalił w Genewie w 1924 r. obaj ministrowie Benezs i Skrzyński. W roku 1925,

wielka część z zakresu programu została już zrealizowana. Zawarto 12 układów, dotyczących spraw finansowych, prawnych, zdrowotnych itd. Wizyta d-ra Benezsa w Warszawie związana z podpisaniem układów, na dała specjalnie ważne znaczenie powyższemu faktowi. Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dokonano w Pradze przed świętami. Dotyczyły one niektórych układów między obu państwami. Obecnie toczą się roko-

TELEGRAMY

Prześladowanie chrześcijan.

Pekin. Wskutek protestów posła francuskiego z powodu przesładowania chrześcijan, rozesał chiński urząd zagraniczny telegram okrężny, zarządzający przeprowadzenie natychmiastowego śledstwa w tym kierunku. Z wielu prowincji nadeszły już odpowiedzi stwierdzające, że chrześcijany pogodzili się już w zupełności z chrześcijanami i że obecnie nie odbywają się już żadne demonstracje przeciwchrześcijańskie.

Wielkie odkrycie naukowe

Nowy Jork. Według „New York Herald“ na uniwersytecie w Princeton odkryto tajemnicę niemieckiego sposobu wytwarzania azotu z powietrza.

15 towarzystw przystąpiło do wytworzenia try sposobem azotu, który według oświadczeń chemików będzie mógł wkrótce konkurować z wytwórczością niemiecką.

Komisja kontroli wojskowej w Niemczech.

London. Jak donoszą z Paryża do biura Reutersa, nadesłany do marszałka Focha raport międzysojuszniczej wojskowej komisji kontroli w Berlinie stwierdza, że Niemcy nie w całości wykonały zobowiązania, które na siebie przyjęli w rezultacie narad, jakie odbyły się pomiędzy Niemcami a sprzymierzonymi w listopadzie 1925 r.

Wobec tego wojskowa komisja kontroli powinna nadal pozostać w Berlinie dotąd, aż Niemcy odnośnie zobowiązania wykonają.

Rokowania celne polsko-niemieckie.

Berlin. Wczoraj przed południem — dr. Sokolowski, radca handlowy poselstwa polskiego, w Berlinie, wręczył p. Ernestowi, dyrektorowi departamentu ministerjum skarbu Reszcy, projekt polski, dotyczący znizki niemieckich stawek celnych od towarów wywozonych z Polski do Niemiec. Analogiczny projekt, dotyczący znizki polskiej taryfy celnej dla towarów niemieckich wręczył jednocześnie dyrektor ministerjalny — Ernest, radcy Sokolowskiemu. Każda ze stron przystąpi obecnie do szczegółowego rozwa-

zania projektu drugiej strony, co potra niewądzownie pewien okres czasu z uwagi na to, że oba projekty, obejmująca całość zadań celnych obu stron. W sprawie metody dalszej pracy, po rozważeniu wzmiankowanych projektów oraz co do terminu, w którym rozpoczęłyby się rokowania na temat wzajemnych propozycji, na razie nic nie ustalono, po zostawiając sprawę tę do dalszego omówienia wtedy, gdy prace nad rozwiązaniem obu projektów będą zakończone.

Evakuacja Kolonii

Berlin. D. 30 b.m. ostatnie oddziały wojsk angielskich opuszczają Kolonię. Mimo ewakuacji strefa kolonialna traktowana będzie jako teren okupacyjny i podlega rozporządzeniom międzynarodowej komisji nadreńskiej.

Generalny konsulat sowiecki w Gdańsku

Berlin. Według informacji kół tutejszych d. 15 lutego otwarty zostanie w Gdańsku generalny konsulat sowiecki, którego kierownictwo obejmuje b. radca legacyjny w Warszawie Ujlanow. — Przy konsulacie otwarty będzie specjalny oddział ukraiński.

Organizacja monarchistyczna.

Moskwa. Według oficjalnych informacji GPU, w okręgu odeskim zlikwidowano dużą organizację monarchistyczną, na czele której stali byli oficerowie Popow, Panysz i Urenik. Główna kwatery organizacji była w salonach p. Turczy nowej.

Układ chińsko-sowiecki w sprawie kolei mandżurskiej

Londyn. Donoszą z Mudgetu, między sołtami a władcą Mandżurji Czang-So-Linem przyszedł do skutku układ, zatwierdzony przez rząd centralny chiński, na podstawie którego rosyjscy urzędnicy kolejowi mają być wypuszczeni z wzięcia, a sprawa transportów wojskowych na kolei wschodniej ma być uregulowana polubownie.

Pomoc pieniężna dla... żydów polskich.

Ryga. „Siegodnia” donosi z New-Yorku, że u żydowskiego milionera Win tera odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji polskich żydów w Ameryce, na którym uchwalono natychmiastową pomoc pieniężną dla żydów w Polsce. Na czele komitetu pomocy stanęli Winter i Wattenberg.

Napad hitlerowców.

Erfurt. Wczoraj grupa hitlerowców, uzbrojona w kije, dokonała napadu na przybyłego tu, z okazji uroczystości organizacji republikańskiej, Reichsbanner-Hoersinga. Kilku towarzyszy Hoersinga, którzy odprowadzali go do hotelu, jest ciężko poturbowanych.

Krwawy bunt więźniów

Londyn. 40 więźniów usiłowało w jednym z więzień londyńskich wnieść bunt, albowiem podejrzawali oni, że dyrektor tego więzienia był przyczyną samobójstwa popelnionego przez jednego z więźniów. Więźniowie zabili kilku strażników, a udało się ich pokonać dopiero po dłuższej walce.

Przedstawiciele „Bankers Trustu” opuścili Warszawę.

Warszawa. Przedstawiciele „Bankers-Trustu” i „American Tobacco Company” w dniu wczorajszym opuścili Warszawę po gruntownym zbadaaniu organizacji narzędo monopolu tytoniowego i jego widoków na przyszłość, jak również naszego położenia gospodarczego. Zebrane materiały przedłożą oni centrali amerykańskiej, które będą stały nową podstawą do wszczęcia rokowań o dzierżawę.

Kandydatura Paderewskiego na króla polskiego.

Prasa amerykańska, a w szczególności „San Francisco Chronicle” i „Fi ladelfia Inquirer” wysłała kandydaturę I. Paderewskiego na króla polskiego. Pisma te donoszą, że Rzeczpospolita zawiodła oczekiwania Polaków, którzy byli od początku zdania, że Rzeczpospolita Polska jest to taka instytucja państwa, która daje swoim obywatelom bardzo dużo

Pryw. 4-ro miesięczne wieczorowe LEKCJE BUCHALTERJI

MIECZYSŁAWA ROZYŃSKA W CZĘSTOCHOWIE rozpoczynają się w środę dnia 3-go lutego r. b. Absolwenci otrzymują po złożeniu egzaminu dyplomy (świadectwa) wydane przez Profesora Akademii Handlowej w Krakowie. Program Buchalterji kapielkiej, bankowej i przemysłowej (fabrycznej) wydaje się bezpłatnie. Informacje i zapłaty na miejscu 2-ia Alja 40, prawa oficyna na parterze, codziennie od godz. 1-iej do 3-iej po południu i od godz. 6-iej do 8-iej wieczorem, w piątek od godz. 7-iej do 9-iej wieczorem. **WARUNKI BARDZO PRZYSTĘPNE!** ILOŚĆ UCZNI ŚCIŚLE OGRANICZONA! **PLACI SIĘ TYLKO ZA 4 MIESIĄCE W RATACH MIESIĘCZNYCH.**

i korzystnych rzeczy, a wzamian za to nic od nich nie wymaga.

Oczywiście te nadzieje nie spełniły się, urok ustroju republikańskiego zbladł i koniecznym jest wprowadzenie do Polski króla, a na to stanowisko, zdaniem ówch pism, nadaje się najlepiej Paderewski.

Zadania robotników hut śląskich.

Katowice. Wicewojewoda dr. Żorawski przyjął wczoraj delegację robotników zajętych w śląskich hutach, która przedłożyła mu szereg najpilniejszych postulatów.

Robotnicy zajęci w przemyśle żelaznym zażądali: 1) aby zapowiedziana redukcja 1500 robotników w hucie Bismarka została wstrzymana, 2) by wsparcia były wypłacane regularnie, 3) aby हुty otrzymały ze strony rządu zamówienia na utrzymanie ruchu, 4) aby bezrobotni otrzymali częściowo większe zapomogi.

P. wicewojewoda oświadczył, że przedłożył natychmiast szerszą zresztą żądania robotników hutniczych rządowi centralnemu. Województwo wie doskonale o tem, że najbardziej tragiczne położenie na Śląsku jest robotników hutniczych, przemysł żelazny bowiem, jak zresztą na całym świecie, po wojnie zamiera, a robotnicy znaleźli się na bruku.

O pomoc doraźną dla robotników sezonowych.

Łódź. W dniu wczorajszym udała się do Warszawy delegacja Związków zawodowych, która była przyjęta przez ministra Ziemięckiego. Przedstawiciele Związku wskazywali na konieczność przyjęcia z pomocą robotnikom sezonowym.

Minister oświadczył, że odpowiednie wnioski złożone zostały Radzie ministrów, przeciwstawiają się jednak one akcji zapomogowej dla robotników sezonowych. Gdyby dla tej kategorii robotników miano przyjąć z pomocą doraźną obciążonyby to budżet państwa o milion złotych miesięcznie.

Minister Ziemięcki oświadczył jednak, że mimo wyraźnego sprzeciwu min. Dziedzińskiego wysygnuje w lutym i marcu sumy na pomoc doraźną, aby umożliwić robotnikom sezonowym przetwarzanie martwego sezonu.

Udaremnienie zaburzeń bezrobotnych w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj w godzinach popołudniowych tłum bezrobotnych, podlegany przez agitatorów, usiłował dostać się do hal mirowskich. Zawiądomiona o tem w porę policja, skrysygnowała silne oddziały, które nie dopuściły tłumów do wystąpienia.

Wojewoda śląski podał się do dymisji.

Katowice. Od pewnego czasu Zw. obrony kresów zachodnich, oraz stronnictwo NPR. i ND. na G. Śląsku rozpoczęły kampanię przeciwko wojewodzie p. Bilskiemu, zarzucając mu: 1) że nie jest Górnoszlazakiem, 2) że władze wojewódzkie zbyt przychylnie odnoszą się do postulatów niemieckich. Wojewoda p. Bilski, żrany tymi atakami, wczoraj telefonicznie zgłosił dymisję w Warszawie.

Wiadomość ta wywołała wielką sensację polityczną na G. Śląsku. Należy stwierdzić bezstronnie, że wojewoda Bilski przyszedł na G. Śląsk przed przeszło dwoma laty w warunkach bardzo ciężkich, albowiem już wtedy szalało bezrobocie. Przez cały czas swojej działalności pan wojewoda poświęcił całą swoją energię dla ulżenia doli bezrobotnych i załagodneń fermentów wśród nich. Jako urzędnik, legował przeciwnictwa, odznaczał się ogromnym poczuciem praworządności i bezstronności, był ljalnym nie tylko wobec ludności polskiej, lecz także wobec ludności niemieckiej. — Bezsprzecznie należał on do najlep-

szych dotychczasowych wojewodów.

Obecna kampanja popularności niektórych stronnictw i doszło do tego, że wojewodzie Bilskiemu grożono demonstracjami ulicznymi, gdyby dalej na swoim stanowisku pozostał. Wczoraj po południu wojewoda Bilski wyjechał do Warszawy, gdzie odbędzie konferencję z przedstawicielami rządu w przedmiocie swojej dymisji. Sprawa ta będzie załatwiona w ciągu tygodnia. Ostatnie słowo w tej sprawie na rząd centralny.

Zmiany w budżecie na r. 1926.

Minister skarbu p. Dziedziowski, przesłał jutro, p. marszałkowi Sejmu dla komisji budżetowej uchwalone przez radę ministrów poprawki do ustawy skarbowej i preliminarza na rok 1920.

Ustawa skarbowa na r. 1926 w nowym brzmieniu wkłada na ministra skarbu obowiązek przestrzegania, by wydatki budżetowe na rok 1926 nie przekroczyły sumy 1,600 milionów. Ponieważ oszczędności już uzyskane w stosunku do preliminarza, złożonego Sejmowi, a dochodzącego do sumy 2 miliardów zł., wynoszą około 300 milionów, ustawa skarbowa nakazuje dalsze zmniejszenie wydatków na drodze reorganizacji administracji państwowej i redukcji wydatków osobowych na sumę około 100 milionów, a to w celu zmniejszenia sumy wydatków do 1,600 milionów.

Jednocześnie ustawa przewiduje, że dochody na rok 1926 wyniosą około 1,500 milionów i przewiduje pokrycie wynikającego stąd niedoboru” drogą zmniejszenia wydatków przedsiębiorstw państwowych i odnośniego przez to podniesienia dochodowości przedsiębiorstw, a w szczególności przedsiębiorstw państwowych.

Nowa ustawa na rok 1926 szczerze przedstawia zagadnienia, związane z osiągnięciem równowagi budżetu. Dla pracy komisji reorganizacji administracji przedsiębiorstw daje cyfry zakreślające minimum spodziewanego wyniku pracy oszczędnościowej, który musi być osiągnięty jako konieczność państwowa.

Strajk telefonistek w Warszawie

Warszawa. We wtorek w pełnię rozpoczął się niespodziewanie strajk w centrali telefonów w Warszawie. Cała sieć miejska, prócz telefonów rządowych, jest nieczynna.

Powód strajku następujący: W grudniu roku zeszłego podczas strajku telefonistek, jedna z nich wyłamala się z pod uchwały komitetu strajkowego, za co komitet postanowił ją ukarać.

W końcu zeszłego tygodnia, gdy zarząd telefonów wypłacał personalowi stacji specjalny dodatek, komitet strajkowy zażądał kasjerki telefonów, by sumy należnej owej telefonistce nie wyplaciła, lecz przekezała ją do kasy związków telefonistek.

Kasjerka usłuchała tego samowolnego rozkazu, a za następnym razem telefonów zawiesił ją w czynnościach służbowych. W tej sprawie interwenjował komitet i w obronie kasjerki proklamował strajk.

Śpiączka czy letarg. 80-godzinny sen urzędniczki

Warszawa. W szpitalu św. Ducha leży tajemnicza chora, przy której od paru dni codziennie odbywają się konsylja lekarskie — bez skutku, gdyż nie zdając ustalić przyczyn jej snu kamienregoo... Sprawa ta przedstawia się tajemniczo. Zamieszkała w hotelu Czerwim na Żolibrzezu urzędniczka państwowa — 24 letnia p. Janina Berezowska, w środę zrana — po przespanej nocy — nie obudziła się.

Lekarz wojskowy, nie mogąc usta-

lić przyczyny zasłabnięcia p. Berezowskiej, polecił wezwać pogotowie ratunkowe. Mimo jednak usilnych zabiegów, nie doprowadzono Berezowskiej do przytomności, wobec czego przewieziono ją do szpitala św. Ducha gdzie lekarze nie mogą ustalić, czy jest to wypadek śpiączki, letargu, czy też zatrucia?

Należy przypuszczać jednak, że lekarze w najbliższym czasie tajemniczy stan p. Berezowskiej zbadają i ustalą jego przyczynę.

Aresztowanie kobiety-bandytki w Łodzi.

Łódź. W ciągu ostatnich tygodni na bruku łódzkim, w okolicach Placu Hallera, grasowała młodociana bandyta ka, Marianna Sztrubucka. Dokonała ona trzechkrotnych napadów na kobiety, przyczem uderzała kamieniem w głowę. Przy ostatnim napadzie została schwytana.

Sztrubucka przybyła do Łodzi z Poznania i po śmierci siostry, znalazłszy się w nędzy, zaczęła napadać na ludzi.

KRONIKA

— **Z życia „Sokoła”.** Z powodu przyjazdu Ks. Biskupa Kubiny, wszyscy członkowie „Sokoła” zbiorą się w niedzielę dnia 31-b. m. o godz. 4 po poł. w sali teatru kolejowego, gniazdo pierwsze zabierze ze sobą sztandar. Możliwie wszyscy druhowie winni być w mundurach sokolich.

W niedzielę dnia 31 b. m. o godzinie 7 wiecz. w sali Słow. Kupców, Panny Marii 54 odbędzie się zabawa „Pozegnanie Karnawału”. Członkowie Sokoła, którzy mają opłacone składki za styczeń r. b. przy wejściu placą połowę biletu.

Z powodu przyjazdu Ks. Biskupa projektowane na dzień 31 b. m. na godzinie 3 po poł. zebranie roczne T-wa Gimn. Sokół gniazda I zostało odłożone na dzień 7 lutego godzina i miejsce zebrania zmienione.

— **Koncert „Lutni”.** Jak się dowiadujemy, wielki koncert chórów i orkiestry „Lutni” z udziałem solistów odbędzie się w niedzielę, dnia 7 go lu tego r. b.

— **Ruchoma mnożna uposażeń urzędniczych.** Półrządowo komunikują, że od 1 kwietnia br. ma być zastosowana ruchoma mnożna przy uposażeniach urzędniczych.

Mnożna ta wprowadzona będzie wtedy, jeżeli nie nastąpi przedtem ogólna rewizja uposażeń urzędniczych, jaką ma zamiar wprowadzić minister skarbu.

— **„Szopka Harcerska”.** Na zakończenie okresu świąt Bożego Narodzenia harcerstwo częstochowskie wystawia w dniach 31 i 1 2 II br. sztukę p. t. „Szopka Harcerska” Jerzego Brauna w sali „Teatru Ludowego” (ul. Krakowska 13).

„Szopka Harcerska” w barwnych scenach daje plastyczny obraz całego bujnego życia harcerzy w lesie, obozie i izbie, życia pełnego humoru i rucia, a z drugiej strony porwijającego młodzież na szczyty ideału. Oprócz tego w 3 chłkach sztuki przewija się szereg jaskkowych postaci, całość zaś urozmaicają oryginalne śpiewy harcerzy i muzyka.

Ponieważ sztuka ta, nie grana dotychczas w Częstochowie, lepiej niż in-

CYRK
A Cinis III, III Alja 73 - Gmach Pancernia
Od Czwartku, dn. 28 b. m.
Wielki Międzynarodowy Turniej WALKI FRANCUSKIEJ
o nagrody honorowej 5000 wartości ogólnej rowe Złotych
Codziennie po wylosowaniu walki kilka par. Początek walk o 10.15.
Dzielnice przybyłych zespólkow o 10 w.
Zapasy odbywają się w hali pod kontrolą Międzynarodowego Związku Atletów.
Przed walkami codziennie o godz. 8 w.
Przedstawienie Cyrkowe
z udziałem całego zespołu cyrkowego.
Szczegółowy programach... Cena miejsc zwykłe. Gmach cyrkowy dobrze ogrzany. Początek o 8 w.

ne przedsięwzięcia pozwala wi'zowi za-
poznać się z organizacją harcerską, a
dla młodzieży stanowi pożyteczną i mi-
łą rozrywkę. — Koło starszego Harcerstwa
w Częstochowie zwraca się do WPP.
kierowników z gorącym apelem o jak
najżywcze poparcie przez zachęcanie
młodzieży do gremjalnego podążenia
na nią.

Zasadniczo przeznaczony dla mło-
dzieży dzień 31 bm. i prosimy, że wzglę-
du na ceny żniżone, skierować młodzież
na ten dzień.

Zarząd Koła Starszego Harcerstwa.
— **Z zebrania Chrześc. Demokracji**

W niedzielę, dn. 24 b. m. o godz. 5
m. 30 p.p. w sa. Chrześc. Zw. Zaw.
odbyło się walne zebranie członków
Pol. Stron. Ch. D.

Zebrań zagał przez Koła Ch. D.
po- el Jan Puchałka i zdał liczenie zgro-
madzonym członkom szczegółowe spra-
wodzenie z dotychczasowej działalności
i rozwoju Koła Ch. D. Dalej p. Z. Car-
dini w swoim przemówieniu poru-
szył cały szereg ważnych spraw zwią-
zanych z rozwojem Koła Ch. D. Na-
stępnie po przemówieniach p. Stanisła
Pluty, Braksatora i Jegiera, przysta-
piono do wyboru nowego Zarządu
(składającego się z 9 członków i 3 za-
stępów). Przez głosowanie do Zarzą-
du weszli: ks. Mondry, Dr. St. Szwed-
owski, Z. Cardini i inni. Na zakoń-
czenie poseł Puchałka złożył życze-
nia, życząc nowo-wybranemu Zarządowi
pomyślnego rozwoju w owocnej pra-
cy. — Zebranie zakończono o godz. 9
wieczorem.

— **Słuszne skargi miesz-
kańców Zawodzia.** Mieszkańcy
Zawodzia uskarżają się nam na nie-
słychane wprost zaniedbanie ulic i
drog, łączących Zawodzie z miastem,
Błoto na ulicy Prostej, na moście nad
Wartą itd. sięga kolan; są to jakies
trzęsawiska, przez które nietylko
przejechać, ale i przejechać trudno. Ście-
ki zanieczyszczone są do niemożliwo-
ści. Mieszkańcy Zawodzia nie mogą
dostać się do miasta bez narażenia
się na unurzanie w grzeskich bajor-
kach.

Gdzież władze policyjne?, gdzież
zapowiedź Magistratu o uporządkowa-
niu przedmieść przez zatrudnionych
w tym celu bezrobotnych?

**Wyjaśnienie
Adw. Zawadzkiego.**

Sprostowanie w sprawie artykułu z
dnia 23 stycznia 1926 r., pomieszczo-
nego w numerze 18 „Gonia Częstochow-
skiego” pod tytułem „Niebylewale honora-
rium adwokackie”.

W sprawie Banku Polskiego, toczącej
się obecnie w Sądzie Okręgowym na ka-
lencji w Częstochowie przeciwko oskar-
żonym o nadużycia w Banku, z ramienia
Banku Polskiego wykonalem cały szereg
czynności, między innymi uzyskałem za-
bezpieczenia należności Bankowych na
majątku niektórych oskarżonych. W dniu
9 września 1925 r. w liście swoim do
Wydziału Prawnego Banku Polskiego w
Warszawie wyjaśniłem, że rozprawa są-
dowa będzie trwała około 10 dni, że przy
gotowania advokatów i zaznajomienie
się z aktami sprawy oraz opracowanie
sprawy będzie trwało przeszło 4 tygod-
nie, następnie pismem:

„Co się tyczy kosztów sądowych, to
likowe wyniosą 2 proc. od wartości pod-
żądztwa, w danym wypadku od sumy
poszukiwanej plus drobne koszty sądo-
we, z których część już poniosłem, jak
opłatę od podań, za tytuł wykonawczy i
kopis aktu oskarżenia, te koszty są mini-
malne, można je liczyć na dziesiątki zło-
tych, moje zaś wynagrodzenie za prze-
wodzenie sprawy w Sądzie Okręgowym
wraz z moimi wydatkami obliczam
na 30,000 złotych”.

W owym czasie, gdy pisałem list z
dnia 9 września 1925 r., na zasadzie in-
formacji, posiadanych przecznnie, szko-
ły i straty Banku Polskiego wynosiły
przeszło 1,500,000 złotych. — Wydział
Prawny Banku Polskiego nie kwestjono-
wał moich wyjaśnień, ani kosztów spra-
wy, nie pytając się, co rozumiem pod
moimi wydatkami, choć łatwo domy-
ślić się można, że byłoby to koszta od-
wskata akt sprawy (4—5 tomów), pomoc
advokata i sekretarza na rozprawie są-
dowej, w odpowiedzi na mój list z dnia
9 września ub. r. nadesłał list, który
zbytaczam dostownie:

„Warszawa, dnia 22 września 1925
roku. Potwierdzając odbiór listu Pa-

na Mecenas z dnia 9 września b. r.
udzielającego nam wyjaśnień w sprawie
karnej przeciwko oskarżonemu
Leonowi Zawadzkiemu i innym, zawi-
damy Pana Mecenas, iż na skutek
decyzji zapadłej na posiedzeniu
Dyrekcji Banku Polskiego z dnia 16
września b. r. uchwalono ze względu
na konieczną znajomość technicznej
strony operacji bankowych powierzyć
bronienie interesów Banku Polskiego
i popieranie powództwa cywilnego p.
Dyrektorowi Banku Polskiego dr. Mi-
chałowi Geislerowi.

Wobec powyższego nie możemy
korzystać z usług Pana Mecenas a i
proponujemy wyrażonej w liście z dnia
9 września br. nie akceptujemy. M.P.
Bank Polski Wydział Prawny (podpi-

sał) Dr. Geisler, Brzeziński”
Od dnia 24 września 1925 r. prze-
stałem zajmować się sprawą Banku i
sądze, że przez 4 miesiące można by-
ło należycie przygotować się do po-
pierania powództwa, zwłaszcza przy-
gotować należytą plenipowencję. Nad
mieniam, że od 9 września 1925 r. ze
strony Banku Polskiego lub urzędni-
ków bankowych żadnych propozycji
nie miałem, oraz zaznaczam, że w ra-
zie sporu między adwokatem i klien-
tem tego w kwestji wynagrodzenia ad-
wokata lub zwrotu kosztów, wyłożo-
nych przez advokata za klienta, spór
ten w pierwszym rzędzie rozstrzyga
Rada Adwokacka w Warszawie.
Rajmund Zawadzki
Advokat.

O nadużycia w Banku Polskim

**Jak b. dyrektor Wojciechowski nabył majątek rodow-
y „Wojciechów” od... Lewka Kantora Centrala
warszawska monituje urzędników a dyr. Zawadzkie-
mu daje awans za zasługi... Falszywe podpisy na
czekach i wekslach**

We wtorek w godzinach południo-
wych Sąd zakończył badanie świad-
ków. Św. dyr. Ruft odpowiedział na
dodatkowe pytanie obrony, że Szyd-
łowski nabył około 250 akcji Banku
Polskiego. Powtórnie zawezwany św.
Neuteld stwierdził, że Kantor po wy-
puszczeniu go na wolność zwrócił mu
część towarów, nie będąc w możności
zapłacić za nie. Rzeczony wywiast i
Buhle potwierdził protokół oszacowa-
nia mlyna „Helenów”, wartość którego
wyniosła 583.000 zł., a który był w
przededniu uruchomienia.

Przesłuchiwany już św. Oczechow-
ski, dyrektor warsz. oddziału B. P., na
pytanie obrony stwierdził, że Manas-
tyrski uskarżał się na Zawadzkiego, iż
ten nie dopuszcza go do kierownictwa
i z premedytacją ususza go od udziału
w Komitecie dyskontowym. Dyr. O-
czechowski wyraził przeświadczenie,
że Manastyrski nie wiedział o nadużyci-
ach, ale nie zdając sobie sprawy, co
należy do kompetencji wiece dyrektora,
pozwolił narzucić sobie funkcje zbęd-
ne, a nie wykonywał niezbędnych. Pod-
czas urlopu Zawadzkiego, gdy funk-
cje dyrektora pełnił Manastyrski, nie-
legalnie dyskonto również miało miej-
sce. O Sikorskim świadek wyraził się
jako o człowieku pozbawionym preme-
dytacji zła. — Następnie dyr. Ocze-
chowski opowiedział o znanych powsze-
chnie praktykach b. dyr. Wojcie-
chowskiego i stwierdził, że przeniesie-
nie Wojciechowskiego do centrali
Banku w Warszawie było awansem.

Najbardziej ważkim momentem by-
ło odczytanie pisma Banku Polskiego
do urzędników częst. oddziału, wysto-
sowanego dn. 13 sierpnia 1924 r. w
wyniku rewizji lipcowej. — Pismo to
było najsurowszym monitem, piętno-
wało zupełną nieudolność kierowniczą
go aparatu, brak poczucia obowiązku,
nieporządku we wszystkich wydziałach
niegodność z obowiązującymi przepi-
sami, a wreszcie ostatecznie zanędza-
nie wydziałów i w konkluzji — brak
nawet cienia dobrej woli. Dyrekcja B.
P. czyniła kierownictwo częst. oddzia-
łu odpowiedzialnym za taki stan rze-
czy, pozostawiając mu termin 2-miesię-
ny do uporządkowania całego rozkła-
dowego chaosu i postawienia częst.
oddziału na właściwym poziomie. —
Pismo to odczytane było wszystkim
kierownikom wydziałów.

Pismo powyższe stanowi akt samoo-
skarżenia dla głównej dyrekcji Banku,
która wiedząc o tem, co się dzieje w
częst. oddziale nie zdobyła się na nat-
ychmiastowe i radykalne wplenienie
zła, nie ukrocila energiczną ręką
„nieporządków” i pozostawiła taki
stan rzeczy przez długie trzy miesiące,
w czasie których miały miejsce właśnie
najbardziej skandaliczne nadużycia, na
razające skarb nasz na kolosalne straty.
Notabene w tym czasie kierownik od-
działu dyr. Zawadzki otrzymał awans
inspektora bankowego.

Na posiedzeniu popołudniowym zb-
dany został nowoprzybyły świadek
Sieradzki, poczem na wniosek proku-
ratora i obrońców odczytany był cały
szereg aktów rejentalnych, zaświad-
czeń i dokumentów.

Św. Sieradzki zeznał, że pozostawał
z Szydłowskim w stosunkach handlo-
wych, nabywając odeń skóry. Często
wystawiał Szydłowskiemu weksle na

drobniejsze sumy. Podpisy na sześciu
wekslach nie są autentyczne, lecz
świadek przyznał, że w swoim czasie
upoważnił Szydłowskiego do posługi-
wania się jego podpisem, mówiąc: —
„Jak pan zapłaci, to może pan sobie
podpisywać”. Szydłowski pożyczyl kie-
dyś świadców 100 dołarów, dawał to-
war na kredyty świadek wydał po-
chlebną opinję o Szydłowskim.

Następnie Sąd przystąpił do odczy-
tywania dokumentów. Odczytane zo-
stały: akt rejentalny, sporządzony w
dn. 22 maja 1924 r. u notariusza Kop-
czyńskiego w Piotrkowie, na kupno
przez spółkę „Helenów” placu za su-
mę 2,000 zł., przyczem partycypowali:
Działowski H. w 25 proc., L. Kantor w
40 proc., H. Zawadzka w 25 proc., i
Kon w 10 proc.; akt rejentalny spo-
rządzony w dn. 13 czerwca 1924 r. u
notariusza Roesslera, na kupno udzia-
łowej hutysz klaney „Zacisze” przez
Z. Ryłskiego 33 udziały, Z. Orłowskie-
go 32 udziały i H. Zawadzka 32 udzia-
ły za ogólną sumą 227,739,131 mk.;
zaświadczenie pp. Silbera i Kinderma
na o ukończeniu przez Zawadzkiego
szkoły Lamparskiego; akty rejentalne
o zapisaniu przez Kantora ewikcji na
rzczech miejscowego oddziału B. P. ty-
tułem zabezpieczenia zobowiązań: na
toltwarku Pilczyca 200.000 zł., na ma-
jątku „Stradom” (jako współwłaściciel)
300.000 zł., oraz na nieruchomości w
Stradomiu (również jako współ-
nik) 500.000 zł.

Mec. Landau wniósł o odczytanie do-
kumentu, w którym gmina żydowska,
rabin Asz, banki miejscowe oraz stow-
kupców żydowskich wyrażają opinję o
Kantorze. Wobec opozycji ze strony
prok. Ledermana Sąd udał się na narę-
de, poczem ogłosił postanowienie nie
ujawniania tego dokumentu jako nie-
ustawowego.

Ciekawy dialog wywiązał się pomię-
dzy prok. Ledermanem a osk. Kanto-
rem na zapytanie prokuratora:

— Czy oskarżony sprzedał jakiś ma-
jątek ziemski b. dyr. Wojciechowskiemu?

— Tak — brzmiała odpowiedź Kan-
tora — w 1923 r. sprzedałem dyr. Woj-
ciechowskiemu 19-o wlokowy majątek
„Wojciechów” w pow. koneckim.

— Czy oskarżony otrzymał od naby-
wcy całkowitą należność?

— Połowę zapłacił mi dyr. Wojcie-
chowski przy sporządzaniu aktu przy-
rzeczenia sprzedaży w Radomiu, druga
część zaś — po upływie kilku mie-
sięcy.

— Czy oskarżony czuł się pokrzyw-
dzony na tej tranzakcji?

— Czulem się pokrzywdzony — o-
świadczył Kantor — ponieważ dyr.
Wojciechowski zapłacił mi drugą po-
łowę należności dopiero po kilku mie-
siącach w zdevaluowanych markach.

— A czy p. Wojciechowski był wów-
czas na stanowisku w centrali Banku
Polskiego w Warszawie?

— Tak jest.

— Czy oskarżony dyskontował weks-
le w Warszawie? — pytał dalej pro-
kurator.

— Owszem — potwierdził Kantor
po chwili namysłu.

— A czy p. Wojciechowski ułatwił
oskarżonemu dyskonto tych weksli?

— Tak jest.

— Czy to było wówczas, kiedy spo-

ządzony był w Warszawie właściwy
akt nabycia przez p. Wojciechowskie-
go majątku „Wojciechów”?

— Tak, to było wtedy — zakonkru-
dował Kantor.

Następnie Sąd odczytał jeszcze kilka
dokumentów, a m. in. listę człon-
ków komitetu dyskontowego; świad-
ectwo urodzenia Zawadzkiego w dn.
28 czerwca 1887 r.; pismo Banku,
stwierdzające, że Zawadzki w r. 1924
otrzymał urlop wypoczynkowy od dn.
22 lipca do dn. 1 września wyłącznie o-
raz zaświadczenie, że Kantor nie figu-
ruje na liście notowanych karnie.

Na tem zakończyło się posiedzenie
wtorkowe.

Srodowe posiedzenie ranne rozpo-
częło się o godz. 10-ej przyczem, na
wstępie mec. Nowachowicz postawił
wniosek, żeby Sąd upoważnił obronę do
zażądania od Banku Polskiego do-
kumentu, ustalającego podział pracy
poszczególnych urzędników i wy-
działów przez dyr. Zawadzkiego.

Prokurator zaoponował przeciw do-
maganiu się przez obronę podobnego
dokumentu, który dla sprawy jest nie-
rzeczowym.

Dalej po kilku jeszcze zapytaniach
obrony przystąpiono do ekspertyzy
podpisów. Co do podrobionych pod-
pisów Brychta, Szymańskiego i Sie-
radzkiego, to Szydłowski się przyznał
do podrobienia tych. Zachodziła tyl-
ko sprawa sporna co do podpisów Woj-
dzisławskiego na czekach i asygnac-
jach.

Ekspertyzę porównawczą charakte-
row pisma przeprowadzali prof. Wi-
śniewski i p. Warmund.

Wojdzisławski i Szydłowski kilka-
krotnie podpisał swe nazwiska w o-
becności eksperta prof. Wiśniewskie-
go, który następnie orzekł, że podpisy
na czekach są podrobione przez jedną
i tą samą rękę, lecz nie może powie-
dzić z całą stanowczością, iżby te pod-
pisy podrobił Szydłowski.

Co do podpisów na dwóch różowych
asygnacjach ekspert z całą stanowczo-
ścią twierdził, że podpisy te są auten-
tyczne. Wojdzisławski zaś kategorycz-
nie zaprzeczył, że to nie on podpisywał
te asygnacje.

Ponieważ mec. Kon, obrońca Woj-
dzisławskiego, żądał porównania
przez eksperta dwóch charakterów pi-
sma, które wypelniały na odwrotnej
stronie asygnacje, Sąd aby dać czas na
przeprowadzenie ekspertyzy o godz.
12 i pół w południe ogłosił przerwę
20-minutową, po której rozpoczyna się
dalsze zeznania ekspertów.

— **Nowy program w „Odeonie”.** Do każdego numeru naszego
pisma załączamy dziś osobny program
teatru „Odeon”, zawierający odgłosy
świątowej prasy o wyświetlanych o-
becnie na ekranie „Odeonu” filmach
artystycznych.

— **Kurs dolara.** W dniu 27 bm.
oficjalny kurs dolara w Banku Polskim
wynosił 7 zł. 28 gr.

— **Systematyczna kradzież
w sklepie „Jedności”.** Stow.
„Jedność” (Ogrodowa 61) zameldowa-
ło policji o systematycznej kradzieży
drobnych sum pieniędzy i towarów. —
Dochođenje policyjne ustaliło, że kra-
dzieży dopuszczala się Janina Piekar-
ska (Prywatna 5). Dalsze dochodze-
nie w toku.

— **Aresztowanie włamywa-
oza.** W swoim czasie Roman Lang —
(Krakowska 58) złożył policji zameldo-
wanie o włamaniu do jego mieszkania i
kradzieży garderoby. Obecnie prowadzi-
no dochodzenie policyjne ustaliło, że kra-
dzieży tej dokonał niejaki Leonard Janik
(Mokra 18), którego też aresztowano i
przesłano do sądziego śledczego.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w
Piotrkowie, rew. l-g. pow. Częstochow-
skiego K. PEŁKA, zamieszkały w Czę-
stochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6,
ogłasza że w dniu 3-go lutego 1926 roku
od godziny 10 ej z rana w Częstochowie
przy ul. Senatorskiej 16 16 odbędzie się
sprzedaż przez licytację ruchomości, na-
leżących do Henocha Zylfinczego, a mian-
owicie: lustra, szaf, kredensu, stolów i
innych mebli, ocenionych na zł 1010,
lecz mogą być sprzedane niżej ceny osz-
cunkowej, jako w drugim terminie.

Dnia 11 stycznia 1926 r.
Komornik K. PEŁKA.

